Nr. 18. Lwów dnia 30. października 1897. Rok XXX. Tom LX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.

Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba, Lwów ul. Karola Ludwika l. 33.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Organizacya handlu nawozami sztucznymi.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszenie komitetu Towarzystwa gospodarskiego w sprawie organizacyi handlu nawozami sztucznymi. Nie potrzeba zdaje się dowodzić jak sprawa ta jest doniosłą dziś wobec coraz większego zapotrzebowania nawozów pomocniczych w gospodarstwie rolnem. Takiego dzielnego środka powiększenia wydajności ziemi i zysku z niej nikt już chyba dzisiaj zapoznawać nie może. Wobec tego rzeczą byłoby niezmiernej wagi, aby rolnicy nasi, nawozy te otrzymywać mogli w najlepszej jakości i dowolnej ilości za możliwie najniższą cenę. Jasną jest rzeczą, że najniższą cenę otrzymać można wtedy jeżeli się pobiera nawozy wprost ze źródła, to jest — z fabryki — bez pomocy pośredników jakichkolwiek. Pośrednicy muszą zawsze coś zyskać, a zatem produkt ostatecznie tym droższy, im przez więcej rąk między wytwórcą a właściwym konsumentem przechodzi. Handel nawozami sztucznymi choćby największy, zawsze tylko drożej oddać może nawóz, niż fabryka sama. Pociąganie nawozu wprost z fabryki może jednak odbywać się tylko wielkiemi ilościami naraz, całemi wagonami i dziesiątkami wagonów. Dlatego też rolnik przeciętny, który potrzebuje tylko jakąś część wagonu zaledwie, tego lub owego nawozu, jest niejako skazany na kupowanie od pośredników, gdyż sam z fabryki w tak małej iości sprowadzać nie może. Co jednak dla każdego poszczególnego gospodarza z osobna jest niemożliwem, to łatwem się staje do wykonaia wspólnemi siłami. XXXII. Rada ogólna jak w wymienionym okólniku przypomniano, poleciła komitetowi Towarzystwa gospodarczego, aby wziął w swoje ręce sprawę pośrednictwa między fabrykami nawozów z jednej a gospodarzami z drugiej strony i umożliwił otrzymywanie najlepszego towaru za najtańszą cenę. Komitet zajął się tą sprawą, przeprowadził korespondencyę z fabrykami nawozów i chętnie przystępuje do akcyi. Pod wios nne zasiewy będą już mogli rolnicy nasi pobierać nawozy za pośrednictwem komitetu.

Sprawa cała, sposób przeprowadzenia jej i z praktyki wzięte przykłady. korzyści jakie osiągnąć może ogół z takiego sposobu nabywania sztucznych nawozów, omówiono już na radzie ogólnej i czytelnik „Rolnika" znajdzie to wszystko w obszernym referacie prof. J. M. Pomorskiego, w sprawozdaniu z obrad rady ogólnej (Nr. 17. t. LIX). Tutaj tylko tę sprawę przypominamy i chcemy zwrócić uwagę szanownych czytelników na tę okoliczność, że udanie się i dalszy dobry rozwój akcyi przedsięwziętej przez komitet, zależeć będzie w znacznej mierze od udziału rolników, którzy z tego pośrednictwa korzystać zechcą. Samo przez się rozumie się bowiem, że fabryki nawozów posiadając w komitecie pewnego i stałego nabywcę na znaczną ilość nawozów corocznie pobieranych, największe też ustępstwa czynić i najdogodniejszej formy kredytu udzielać mogą — więcej niż jakiemubądź innemu pośrednikowi. Im ilość zamawiana będzie większą tem i te ustępstwa mogą być wydatniejsze. Należałoby więc dążyć do tego, aby oddziały Towarzystwa gospodarskiego wzięły sobie tę sprawę mocno do serca i by zechciały w obrębie swego zakresu działania organizować wspólne zamówienia nawozów dla oddziału. Nie należy sobie wyobrażać, że nawozy te będą sprowadzane do Lwowa a następnie dopiero rozsyłane do zamawiających rolników czy oddziałów. Odbywać się to będzie w ten sposób, że komitet będzie wprost zamawiał w fabryce pewną ilość z przeznaczeniem do odesłania do stacyi N. lub X. i fabryka na takie zlecenia do wymienionej stacyi nawóz ten bezpośrednio odeśle. Oczywisty zysk dla tych, co dotąd n. p. ze Lwowa pobierali nawozy, bo w ten sposób i koszt trans-

portu mniejszy i koszt podwójnego ładowania odpada, a to wszystko pierwej musiało być pośrednikowi zapłacone w cenie nawozu.

Nadzwyczaj ważną jest jeszcze i ta okoliczność, że z chwilą kiedy handel nawozami sztucznemi przechodzić będzie przez ręce Komitetu, ustanie możliwość oszustwa czyto ze strony handlowej, czy innych fabryk. Dziś aż nadto często się zdarza, że fabrykant czy handlarz oferuje rolnikowi nawóz po bardzo niskiej cenie na pozór. Liczy on na to, że odbiorca nie będzie sprawdzał rzeczywistej zawartości składników wartościowych w nawozie, i że uda mu się dostawić po trochę zniżonej cenie towar znacznie mniej wartujący — przyczem zysk chowa do kieszeni. Gdy się jednakże zdarzy przypadkowo, że jeden lub drugi z odbiorców pośle próbkę do analizy chemicznej, i wykaże przez to brak tylu a tylu procentów składnika pożytecznego — wtedy taki fabrykant czy handlarz natychmiast odpowiada z ubolewaniem, że zaszła w tym wypadku pomyłka, której nie jest winien, że gotów jest zwrócić za brakującą ilość pieniądze, jeżeli nawóz już był zapłacony, lub, że przy późniejszej zapłacie odtrąci się część stosowną. Takich jednak, którzy posyłają próbki do analizy jest u nas mało. i handlarz nie wiele ryzykuje, jeżeli jednemu lub dwom odbiorcom stratę zapłaci — na innych odbije to sobie z procentem. Dlatego niezmiernie potrzebnem jest, aby przy każdem kupnie nawóz był kontroli ścisłej poddawany — a to właśnie przy pośrednictwie Komitetu przeprowadzonem będzie z całą ścisłością i, co ważne także, bez pomnożenia kosztów dla odbiorców.

Należałoby dalej dążyć do tego, aby oddziały Towarzystwa gospodarskiego ze swej strony mogły ułatwić zbiorowe nabywanie nawozów pomocniczych dobrym rolnikom, włościanom w małej ilości — w tym celu mogłyby powstawać składy nawozów miejscowe w siedzibie oddziału, lub miejsca w najbliższej stacyi kolejowej, pozostające w zarządzie rady oddziału (na wzór n. p. towarzystwa wielickiego z tych składów mogliby włościanie pobierać nawozy w dowolnej ilości bez ponoszenia znacznych kosztów za transport etc. i dostaliby towar pierwszorzędny nie narażeni na straty jakich obecnie doznają przy kupnie nawozów u nierzetelnych przekupniów małomiasteczkowych.

Z układów przeprowadzonych z fabrykami nawozów przyszedł komitet do przekonania, że obecnie jeszcze nie można podać do wiadomości cen, po jakich poszczególne nawozy na miejscu dostawać będzie można. Ceny te dopiero mogą się ukształtować stosunkowo do ilości zamówień gdyż jak już podnosiliśmy, ustępstwa fabryk tym dalej pójdą im większy odbyt się im zapewni. A że obecnie komitet nawet w przybliżeniu wiedzieć nie może, jakie ilości za jego pośrednictwem do kraju pójdą, przeto też i cen ogłaszać na razie może. Dopiero gdy już znaczniejsza ilość zgłoszeń z oznaczeniem potrzebnej ilości nawozu, choćby w przybliżeniu, się zbierze, oznaczy się definitywnie ceny i poda do publicznej wiadomości. W każdym zaś razie oznaczenie i ogłoszenie cen nastąpi przed ostatecznem stanowczem zamówieniem nawozu.

Jak znaczne rolnicy nasi mogą osiągać korzyści przy takiem sprowadzaniu nawozów sztucznych świadczy dowodnie Towarzystwo okręgowe w Wieliczce. Towarzystwo to od paru lat prowadzi pośrednictwo w handlu nawozami, a działalność ta bardzo błogie skutki przynosi i coraz większe koła rolników okolicznych z tych ułatwień uczą się korzystać, taniej niż skądkolwiek indziej. To co jest zatem dla małego Towarzystwa okręgowego możliwem, nierównie wybitniej rozwinąć się może przy siłach i środkach Towarzystwa gospodarskiego.

Program wyścigów konnych
we Lwowie na rok 1898.

Podając krótki rys przyszłych wyścigów lwowskich, czynię to przed oficyalnem ogłoszeniem propozycyi — jedynie dla tego, by nie opowiadano i nie pisano o nich niestworzonych rzeczy.

W tym samym też celu, właściwem będzie na przyszłość podawać relacye z wszystkich posiedzeń do publicznej wiadomości.

Elaborat propozycyi wyścigowych, który Wydział gal. Towarzystwa chowu koni polecił mi wypracować, został prócz małych zmian nienaruszających zasadniczej całości przyjęty.

Po zestawieniu budżetu okazała się konieczność zredukowania proponowanej wysokości nagród, w głównym biegu z płotami z 6000 koron na 3000, zaś w wielkim lwowskim Steeple-chasse z 8000 na 4000 koron, a nadto zmieniono te propozycye o tyle, że do biegu głównego z płotami, (który proponowałem, by był wyłącznie dla galicyjskich i bukowińskich koni półkrwi), dopuszczono i krajowe konie pełnej krwi, dając jednak $7^1/_2$ klg. ulgi koniom półkrwi; natomiast wielki Steeple, przeznaczono dla koni półkrwi, wykluczając pełną krew. Wnioskodawcą tej ostatniej zmiany na korzyść halblutów, był pan Józef Krzysztofowicz.

Na jakich podstawach został przezemnie ułożony program, objaśni najlepiej wyliczenie punktów zasadniczych tworzących szkielet propozycyi. I tak: Towarzystwo wszystkie fundusze, któremi rozporządza, użyje na nagrody tylko dla koni galicyjskich i bukowińskich. 2. Konie, które w roku wyścigów przed 1. czerwca poza Galicyą lub Bukowiną pozostawały, niosą w biegach 5 klg. więcej. 3. Z każdej pierwszej nagrody oblicza się 5% dla hodowcy konia wygrywającego. 4. We wszystkich biegach, w których konie pełnej krwi z końmi półkrwi razem biegają noszą te ostatnie $2^1/_2$ mniej, te zaś których matki w Galicyi są wychowane 5 klg. mniej. 5 Konie, które pierwszy raz na publicznej arenie biegają niosą $2^1/_2$ klg. mniej. 6. Handicapy są zniesione. 7. Biegi dwulatków na jesień przeniesione. 8. Nagrody rozdzielają się w biegach płaskich przynajmniej na pierwsze dwa konie, a trzeci koń otrzymuje swą wkładkę napowrót, w biegach z przeszkodami na pierwsze trzy, a nawet cztery konie. 9. Dystansy mają być nie mniejsze jak 1600 metr. (prócz biegu pocieszenia (1200 metr.), a nie większe nad 4000 metr. — Biegi roz-

Czy gorzelnie rolnicze podlegają podatkowi zarobkowemu?

Ze względu na tekst ustawy z 25 października 1897 o bezpośrednich podatkach osobistych i ustawy z 20 czerwca 1888 o podatku spirytusowym pytanie to zdawałoby się zbytecznem. Z tych ustaw bowiem wynika niewątpliwie, że gorzelnie rolnicze nie podlegają podatkowi zarobkowemu. Tymczasem oddział brodzko-kamionecko złoczowski galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego zwrócił się w tej sprawie do komitetu tegoż towarzystwa, a to z powodu, że właściciele gorzelni rolniczych zostali zaniepokojeni wezwaniem c. k. władz do przedkładania fasyi dla wymiaru podatku zarobkowego. Musi zatem istnieć nieporozumienie, które będziemy się starali wyjaśnić.

Ustawa z dnia 20 marca 1888 o podatku spirytusowym określa pojęcie gorzelni rolniczej, a dopóki to pojęcie inną ustawą nie zostanie zmienione, dopóty jest ono decydującem dla całej dziedziny prawa skarbowego. To zatem co jest gorzelnią rolniczą w ustawie o podatku spirytusowym, to pozostaje nią i dla ustawy o podatku zarobkowym. Jeżeli następnie gorzelnie rolnicze w ustawie o podatkach osobistych uwolnione są od podatku zarobkowego, to znaczy, że uwolnione są te, które jako rolnicze skreślone zostały w ustawie o podatku spirytusowym. Idzie więc tylko o to czy w tamtej ustawie są one uwolnione od podatku zarobkowego.?

Ustawa ta nie poduosi specyalnie gorzelni rolniczych, jednakże w dziale I. §. 2 ustęp 3 pod a) wyklucza naprzód (wyjątki następują później) przemysł poboczny (Nebengewerbe) w związku z rolnictwem i leśnictwem[1]) Prosta rzecz, że wyrażenie „gorzelnia rolnicza“ nie pozostawia wątpliwości, że gorzelnia taka nie jest samodzielnym przemysłem, lecz częścią przedsiębiorstwa rolniczego. Ustawa zatem o bezpośrednich podatkach osobistych w pojęciu pobocznego przemysłu zawiera niezawodnie gorzelnie rolnicze.

Znajduje to potwierdzenie w następujących potem objaśnieniach, a mianowicie w tem, że podług ustawy ten poboczny przemysł ma „z zasady przerabiać własny produkt“ co właśnie podług ustawy o podatku spirytusowym jest podstawową cechą gorzelni rolniczych.

Potwierdza to dalej okoliczność, że zastosowanie prawa wolności od podatku nie stoi wcale na przeszkodzie przerobieniu nabytego tanio produktu, jeżeli to wyjątkowo dla utrzymania normalnych rozmiarów wyrobu jest potrzebne. Otóż i ten punkt uzupełniający zawiera także ustawa o podatku spirytusowym, określając gorzelnie rolnicze.

W dalszym ciągu widzimy, że ustawodawca wypowiedziawszy tym sposobem pozytywnie, że gorzelnie rolnicze są pokaźnym przemysłem rolnictwa, potwierdza to samo negatywnie, oznaczając jaki rodzaj wyrobu spirytusu nie podchodzi pod uwolnienie od podatku zarobkowego. Są to gorzelnie podlegające opłacie konsumcyjnej.

Wiadomą tymczasem jest rzeczą, że bardzo znaczna część gorzelni rolniczych, a w naszym kraju zapewne wszy-

[1]) §. 2. der Allgemeinen Erwerbsteuer wird nicht unterworfen...
3. der Betrieb des Land- und Forstwirtschaft einschlieslich der Gartenbau, der Jagd und Fischerei...
Als zur Land- und Forstwirthschaft zugehörig werden angerechnet.
a) die Land- und Forstwirtschaftliche Nebengewerbe insofern dieselben grundsetzlich die Bearbeitung eigener Erzeugnisse zum Gegenstande haben, worin jedoch die Brauereien, die der Consumabgabe unterworfenen Brennereien, Zuckerfabriken und andere Unternehmungen von ausgesprochenem Industriellen Charakter nicht inbegriffen sind.
Die Anwendung obiger Bestimmung steht nicht im Wege, wenn ausnahmsweise in dem zur Aufrechthaltung des normalen Betriebes nothwendigen Umfange nicht selbst gewonnene Erzeugnisse zur Bearbeitung herangezogen werden.

łożone zostały w ten sposób: W czterech dniach odbędzie się 28 biegów. Do 17. biegów dotowanych przez Towarzystwo, osoby prywatne i państwo dopuszczone są tylko konie galicyjskie i bukowińskie, do reszty zaś biegów t. j. trzech nagród Jockey Clubu, i trzech składkowych tak zwanych „swecspstake“ dopuszczone są i inne konie. Mamy dalej: 13 biegów płaskich, 4 z płotami, 5 z przeszkodami. Zarezerwowano: 5 biegów wyłącznie dla koni półkrwi, a w tych 2 są płaskie, 3 z przeszkodami. (W przedstawionym Wydziałowi elaboracie, proponowałem tylko dwa biegi płaskie i dwa z płotami wyłącznie dla galicyjskich koni półkrwi.)

Nie mogę tu pominąć milczeniem faktu, że Wydział zatwierdzając te propozycye. uczynił krok stanowczy, nie słychanej dla krajowej hodowli doniosłości, uchwalając zaś w tej formie w jakiej proponowałem, dał mi niezwykłe votum ufności, lecz temsamem i większą część odpowiedzialności na mnie złożył.

Towarzystwo starając się o podniesienie chowu koni w kraju przez wyścigi, musi się liczyć i z warunkami własnego bytu. Wobec wykluczenia koni zagranicznych od współudziału w biegach, w których dotacya zależną jest od Wydziału — wykluczenia więc, większej połowy dotychczasowych współuczestników, zachodziła obawa nie małego dla Towarzystwa znaczenia, że liczba koni pełnej krwi jest u nas za szczupłą, przez co byt finansowy Towarzystwa mógłby być zachwianym. By temu zapobiedz trzeba było ułatwić współudział koniom półkrwi, które, wiemy z doświadczenia, że tylko wyjątkowo dorównują koniom pełnekrwi. — 5 Kg. ulgi nie daje jeszcze dostatecznych szans dlatego to Wydział uznał potrzebę większej niż dotychczasowa porotekcyi konia półkrwi, przeznaczył najwyższą z funduszów Towarzystwa nagrodę 4000 koron, mającej się rozegrać na dystansie 4000 metrów i na torze z przeszkodami rozdzielając ją na pierwsze 4 konie w wysokości 2500, 750. 500 i 250 koron; a nadto w biegu z płotami o nagrodę „chorostkowską“ 300 koron, z własnej inicyatywy $7^1/_2$ Kg ulgi koniom półkrwi przeznaczył. Tak więc zrobiono więcej niż proponowałem, poparto zasadę, która niewątpliwie z największym pożytkiem dla krajowej hodowli w program wprowadzoną sostała.

Próbą niejako, dającą obraz przyszłych lwowskich wyścigów, stał się jesienny meeting rymanowskiego Towarzystwa Zachęty, na torze Cetnera.

Pomimo braku koni z dwóch najlepszych stajen galicyjskich: Hr. Jana Tarnowskiego i Pana Schindlera, pod względem ilości koni, meeting ten uważać można jako dobry prognostyk na niedaleką przyszłość. Ujemną stroną tego

stkie gorzelnie rolnicze podlegają tej opłacie. Czyż można jednak przypuszczać, żeby ten punkt znosił uwolnienie tych wszystkich gorzelni rolniczych od podatku zarobkowego i żeby ustawa w granicach kilku z sobą połączonych wierszy stawała ze sobą w krzyczącej sprzeczności? Uważamy to za niepodobieństwo. — Wypadek zatem opłaty konsumcyjnej nie może naruszać rolniczej cechy gorzelni, oznaczonej w ustawie o podatku spirytusowym, nie może więc naruszać i jej cechy rolniczego przemysłu pobocznego.

Zdaniem też naszem ta opłata konsumcyjna w powyższym związku nie może mieć innego znaczenia, jak tylko wskazanie, że gorzelnie uiszczające podług §§. 32 ins. ustawy o podatku spirytusowym ten podatek w innej jak opłata konsumcyjna formie są wolne od podatku zarobkowego; a nie są wolne browary, gorzelnie, cukrownie i inne zakłady *von ausgesprochenem industriellen Charakter*.

Tak więc gorzelnie rolnicze związane z gospodarstwami większemi i opłatą konsumcyjną, skoro nie mają wyraźnej przemysłowej cechy (a nie mają jej, bo ustawa o podatku spirytusowym tej cechy im nie przyznaje) są tak samo jak drobne gorzelnie, opłacające opłatę produkcyjną, wolne od podatku zarobkowego, choć podlegają opłacie konsumcyjnej. Podlegają zaś podatkowi zarobkowemu samoistne zakłady przemysłowe, obowiązane do opłaty konsumcyjnej i niewątpliwie ustawa mówiąc o tem, ma te a nie inne zakłady na myśli.

Opierając się na dotychczasowym rozbiorze nie możemy uznać źródła nieporozumienia w ustawach. Źródła tego wypada, jak sądzimy. szukać w zrozumieniu przepisów wykonawczych do ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych, wydanych 1. stycznia 1897. D. U. P. N. 35. i to nie w tem co te przepisy mówia o gorzelniach rolniczych, ale w postronnym ustępie Przepisy te nie wspominają nic o gorzelniach rolniczych a milczenie to uważamy za słuszne, w przedmiocie bowiem zasadniczo tak jasnym nie było potrzeby tracić ani słowa, Nie było też żadnej potrzeby objaśniać co jest gorzelnia rolnicza, wobec stanowczego określenia w ustawie o podatku spirytusowym. Jeżeli więc była jaka potrzeba określenia w rozporządzeniu wykonawczem, lub podanie criterium do ocenienia, co jest rolniczym przemysłem pobocznym, bo to mogło się ściągać tylko do jakichś innych rodzajów przemysłu, mogących stać ewentualnie w związku z rolnictwem, jak olejarnie, krochmalarnie, torfiarnie i t. p. ale nigdy do rolniczego gorzelnictwa, które tego niepotrzebowało.

Potrzeba określenia względnie wskazania criterium do oceniania rzeczywiście istniała, ustawa bowiem o bezpośrednich podatkach osobistych, uwalniając we wspomnianym paragrafie poboczny przemysł rolniczy od podatku zarobkowego, mówi w dalszym ciągu, że uwolnienie nie odnosi się do piwowarni, do gorzelni podlegających opłacie konsumcyjnej, do cukrowarni i do innych przedsiębiorstw z wyraźną cechą przemysłową.

Wobec tego postanowienia, wykonawczemu rozporządzeniu nie pozostawało nic więcej. jak nie wdając się w rzecz o gorzelniach rolniczych powtórzyć przytoczony poprzednio przepis co do browarów, gorzelni z opłatą konsumcyjną i t. p. a natomiast wskazać dokładniej criterium do oceniania co są owe „inne“ przedsiębiorstwa z wyraźną cechą przemysłową tu bowiem rzecz jest wyrażona tylko ogólnikowo w przeciwieństwie do wyszczególnionych rodzajów przemysłu.

Tak też poczyna sobie rozporządzenie ministeryalne, powtarza a następnie określa negatywnie, co ma być pojmowane pod owym „innym“ przemysłem z wyraźną cechą przemysłową. Określa więc „inny“ poboczny przemysł r o l n i c z y, poczem to, co się w te ramy nie zmieści, pozostanie „innym“ przemysłem z w y r a ź n ą c e c h ą p r z e m y s ł o w ą. Czytamy też, że „inny“ poboczny przemysł rolniczy jest wolny od podatku zarobkowego w razie, jeżeli

1) zwykle przerabia materyał własnej produkcyi i jeżeli

---

meetingu była zbytnia supremacya jednej stajni, która świadczyłaby może o anormalnym rozwoju, zbyt powolnym innych stajen, gdyby nie to, że jesteśmy dopiero w zaczątkach i że najlepsze krajowe konie w Wiedniu wówczas były. Niemiłe jednak wspomnienie pozostawił ten meeting po sobie dlatego, że sportsmani nasi, czy to wskutek rozdenerwowania się ciągłami zwycięstwami jednej stajni, czy też wskutek fatalnego zbiegu okoliczności — dość, że robili ciągłe „larum“ i do tego stopnia się zapomnieli, że mieszając się do funkcyi Dyrektoryum spowodowali krzyczeniem zatrzymanie puszczonych w bieg koni. Wywiązała się ztąd kolizya, gdyż jeden z jeźdźców skorzystał z zamieszania, ogalopował kantrem arenę i zgłosił się bez ceremonii po nagrodę. Że mu jej nie przyznano, nie potrzebuję dodawać.

Nie będę tu całego procesu opisywać, ani paragrafów praw wyścigowych przytaczać, bo każdy to rozumie, że nagrody nie są przeznaczone dla szybko oryentujących się Panów, lub jako premia za gruntowną znajomość niejasnych paragrafów, lecz po prostu dla n a j l e p s z e g o k o n i a. Gorsze się jednak rzeczy jeszcze działy. Na rok przyszły trzeba będzie, tak bardzo omawiane przez wiedeńskie gazety sportowe obwieszczenie Jockay Clubów, odnoszące się do §. 49, na trybunie powiesić i skierowane przeciw ludziom, którzy niezadowoleni z rezultatów, puszczają w kurs insynuacye w tym rodzaju jak n. p. że klacz „Licho“ ze szlarką nad ogonem, którą Pan Józef Krzysztofowicz tak życzliwie opisał, choć może trochę przecenił nazywając ją „fenomenalną“ — „bo — jak pisze — galopuje zupełnie jak wysokiej klasy koń pełnej krwi, prawie nie podnosząc nóg do góry“ — że to „L i c h o“ to f o l b l u t k a z a g r a n i c z n a p o d s z y t a p o d g a l i c y a n k ę. Jeżeli o tem tu tak obojętnie wspominam, to tylko dlatego, że podobne historye mogą wymyślać tylko ludzie chwilowo niepoczytalni wskutek rozdrażnienia nerwów, lub tacy, u których ich własna mociumpanie „godność osobista“ nie wiele znaczy — skoro ją lekkomyślnie na zarzut oszustwa a podług obwieszczenia Jockay Clubu nawet na wykluczenie z wszystkich torów Austryi narażają.

Meeting lwowski jesienny jest nauką dla kierowników wyścigów, która w las nie pójdzie, że tak ścisłość jak i rygor jest wszędzie potrzebny.

Ostoja Ostaszewski.

2) nie nosi na sobie wyraźnej przemysłowej cechy, a o ile ten ostatni warunek ma miejsce, o tem ma się rozstrzygać podług stosunków w pojedynczych wypadkach[2])

Jak się okazuje z powyższego przedstawienia rzeczy, wskazówki powyższe mogą się odnosić jedynie do tak nazwanego „innego“ pobocznego przemysłu rolniczego, a nie do stanowczo i niewątpliwie zawartego w tem pojęciu gorzelnictwa rolniczego; sądzimy jednak, bo to tylko przypuszczenie jest racyonalne, że władze będące w stosunkach z właścicielami gorzelni rolniczych w oddziale brodzko-kamionecko-złoczowskim wskazówki te wzięły jako stosujące się i do gorzelni rolniczych, jako podstawę do oceniania czy te gorzelnie w pewnych wypadkach posiadają lub nieposiadają wyraźne cechy przemysłowe, a temsamem czy są między niemi takie, które się kwalifikują do podatku zarobkowego. Ztąd zdaniem naszem mogło wyjść nieporozumienie, a zarazem żądanie fasyi od właścicieli gorzelni rolniczych.

Przypatrzywszy się jednak owym dwom wskazówkom służącym do oceniania czy ten „inny“ przemysł ma być traktowany jako poboczny rolniczy, łatwo spostrzeżemy, że wskazówka pierwsza jest zupełnie jasno określona, natomiast punkt drugi jast ogólnikowy, niepewny i dla tego w zastosowaniu przedstawiający niebezpieczeństwo dowolności i braku jednolitości. Czy więc wobec tej wybitnej wady wynikającej z istoty określenia można przypuszczać aby naczelna władza administracyjna zastępować chciała takiem mglistem, chwiejnem określeniem, do którego mogła być zmuszoną, jasne i szczere określenie gorzelni rolniczych, znajdujące się w ustawie o podatku spirytusowym; aby następnie ta naczelna władza zarządzała, aby podwładne jej organa zamiast posługiwać się już gotowym materyałem, — bo to które gorzelnie są rolniczemi, jest już władzom wiadomo, — podejmowały na nowo tę pracę, na podstawie trudniejszej, bo chwiejnej? Czegoś popobnego przypuszczać niepodobna.

Następnie trzeba tu także wziąć na uwagę całą budowę naszej ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych i jej przewodnią myśl.

Uwzględniając w tym celu przemówienia reprezentantów rządu w parlamencie i sprawozdawców komisyi spostrzeżemy, że podatek dochodowy nie jest wcale wprowadzony z zamiarem, aby on zajął w systemie finansowym naczelne miejsce, usuwając inne podatki bezpośrednie, lecz raczej przeciwnie; ale jeżeli wskutek tego wprowadzono świadomie podwójne opodatkowanie, to z drugiej strony rząd, jako inicyator reformy skarbowej z całą stanowczością odsuwał myśl potrójnego opodatkowania. Tymczasem podwładne organa przypuszczając możliwość obciążenia podatkiem zarobkowym gorzelni rolniczych, obciążałyby przedsiębiorstwo rolnicze w pewnych wypadkach potrójnie, bo podatkiem gruntowym, zarobkowym i dochodowym. Byłoby to w sprzeczności z zamiarem prawodawcy.

Przytoczyliśmy powyższy argument z genezy naszej ustawy o bezpośrednich podatkach osobistych, rozpatrzenie się bowiem w genezie ustawy i okolicznościach jej towarzyszących jest znacznem źródłem do interpretacyi. Bez tej pomocy łatwo jest zejść w zastosowaniu na manowce, dla tego przytaczamy jeszcze parę faktów.

Ani w pierwotnem przedłożeniu rządowem, ani w projekcie ustawy, o bezpośrednich podatkach osobistych wyszłym z komisyi, nie ma mowy o uwolnieniu pobocznego przemysłu rolniczego od podatku zarobkowego. Był to niezawodnie błąd, bo oprócz wspomnianych już niedostatków, było to pominięciem rzeczywistych stosunków ekonomicznych. Taki n. p. przemysł poboczny, jak gorzelnictwo rolnicze nie jest jakąś powierzchowną przyczepką rolnictwa, lecz tam, gdzie ono istnieje, jest jak najściślej połączone z trybem i stanem rolniczego przedsiębiorstwa, jest więc jego integralną częścią, jest przemysłem pobocznym par excellence i osobno, czyli bez uznania tej ekonomicznej całości w ustawach finansowych traktowaną być nie powinna. Wspomniany więc błąd musiał być naprawiony. Stało się to w ten sposób, że poseł Czecz [3]) w imieniu Koła polskiego w porozumieniu z innemi stronnictwami postawił odpowiedni wniosek, który został przyjęty.

Porównywując ten wniosek z ustawą obowiązującą, widzimy, że wniosek ten został dosłownie przeniesiony do ustawy od wyrazów „Der allgemeinen Erwerbsteuer unterliegen nicht“, aż do końca paragrafu. A wniosek posła Czecza mógł być tem łatwiej przyjętym, że bezpośrednio po nim następujący mowca — reprezentant rządu — oświadczył bez ogródki, że rząd z wnioskiem tym zupełnie się zgadza. [4])

Z przemówień posła Czecza i reprezentanta rządu wynika jasno dla każdego rozumiejącego przedmiot, że właśnie gorzelnie rolnicze miały być dopuszczone do uwolnienia od podatku zarobkowego.

Dla tego musimy raz jeszcze powtórzyć, że żądanie fasyi w celach podatku zarobkowego od właścicieli gorzelni rolniczych jest wynikiem nieporozumienia, prowadzącego jednak do rekursów nieprzyjemnych, tak dla władz jak i dla interesowanych, przekonani też jesteśmy, że wyższe władze nieporozumienie to usuną.

Lwów 23. października 1897.

Dr. Władysław Ochenkowski.

---

[2]) Verhältniss zur Land- und Forstwirthschaft (§. 2. Z 3.) I. In §. 2. Z. 3. mit dem nachstehend unter II. erörterten Ausnahmen als der Erwerbsteuer nicht unterliegend, den Betrieb des Land- und Fortswirtschaft einschliesslich der Gartenbau, der Jagd und Fischerei.

Als zur Land- und Forstwirthschaft zugehörig werden angenommen.

a) die Land- und Forstwirthschaftliche Nebengewerbe insofern dieselben grundsätzlich die Verarbeitung eigener Erzeugnisse zum Gegenstande haben, worin jedoch Brauereien, die der Consumabgabe unterworfenen Brennereien, Zuckerfabriken und andere Unternehmungen von ausgesprochenem industriellen Charakter nicht inbegriffen sind.

Hiernach sind Brauereien des Consumabgabe unterliegenden Brennereien und Zuckerfabriken der allgemeinen Erwerbsteuer unterworfen.

Andere landwirtschaftliche Nebengewerbe sind dagegen von der Erwerbsteuer befreit, falls sie:

1) in der Regel-selbsterzeugtes Product verarbeiten.

2) ausgesprochenen industriellen Charakter nicht besitzen.

Ueber das eintreffen dieses letzteren Bedingung ist nach den Umständen des einzelnen Falles zu entscheiden.

[3]) Stenographische Protocolle über die Sitzungen des Hauses der Abgeordneten in den J. 1894. und 1895. B. XIV S. 17521. i ns.

[4]) ibid. S. 17525 i ns.

KRONIKA.

Ankieta rolnicza. We czwartek 21. b. m. zakończyła obrady ankieta rolnicza, zwołana jak wiadomo, przez Wydział krajowy. Nie wdajemy się tu w obszerne sprawozdanie całego przebiegu obrad, uczyniły to bowiem już prawie wszystkie pisma codzienne krajowe; streszczając więc tylko podajemy ważniejsze tych obrad wyniki. Zgadzano się powszechnie, że zbyteczne rozdrobnienie własności ziemskiej przynosi krajowi szkodę ekonomiczną i społeczną. Nad środkami, któremi by można przeciwdziałać dalszemu rozdrabnianiu a spowodować wytworzenie się gospodarstw włościańskich średnich, ekonomicznie silnych, wywiązała się obszerna dyskusya, w której wyłoniła się różnica zdań. Ostatecznie przeważyło przekonanie, że przeciwdziałać należy drogą poprawy ekonomicznych stosunków ogólnych, a nie drogą ustawodawczą. Wszyscy prawie mowcy zgodzili się jednak na to, że należałoby wprowadzić minimum parceli w każdym rodzaju uprawy, któregoby już dzielić nie można było. Oznaczenie takiego minimum jest pożądane ze względu na samą techniczną stronę wykonywania uprawy, której na zbyt drobnych kawałkach należycie przeprowadzić nie można. Oświadczono się za obszarem ćwierć morga roli, jako stosownego w naszym kraju minimum, a włościańscy członkowie ankiety byli za takiem samem minimum. Natomiast większość zdań była przeciwną ustawodawczemu ograniczeniu dzielenia posiadłości włościańskich poniżej pewnego minimum. Żądano tylko niepodzielności na wypadek dziedziczenia beztestamentowego, przyczem objawiło się silnie ze strony włościan żądanie, żeby wprzód przez podniesienie oświaty, zatem wyształcenia ekonomicznego przygotować grunt, żeby ustawa wynikła potem już wprost z życzeń ludu.

W dyskusyi nad dalszymi punktami kwestyonaryusza, co do kredytu włościańskiego. przeważało zdanie że nie należy ograniczać i utrudniać tego kredytu. Należałoby nad to starać się o umożliwienie wszędzie łatwego i bardzo taniego kredytu krótkoterminowego na kwoty niewielkie, których drobny gospodarz bardzo często potrzebuje. Do tego celu służyć mogą kasy gminne pożyczkowe i oszczędnościowe oraz kasy spółkowe reiffeisenowskie. Uważano za wskazane aby pożyczki hipoteczne na gospodarstwach włościańskich połączone były z ubozpieczeniem na życie.

Co do parcelacyi to wszyscy uznali ją za rzecz zdrową tak dla wielkich jak i dla małych właścicieli przy należytem jej przeprowadzeniu.

Tylko co do rozmiarów w jakich ma być parcelacya w kraju przeprowadzona, zdania były podzielone. Większość była przeciw akcyi na wielką skalę. Żądano utworzenia osobnego oddziału parcelacyjnego w Banku krajowym a nawet niektórzy zupełnie nowej instytucyi Banku rentowego.

W sprawie średniej własności tabularnej większość była przeciw ograniczeniu kredytowemu.

Z czynności Towarzystwa Na posiedzeniu Oddziału dolińsko-kałuskiego, odbytem w dniu 11. października br. uchwalono między innemi jednogłośnie przedsięwziąć energiczną akcyę przeciw projektowi zaprowadzenia nowego podatku transportowego. na kolejach państwowych, jaki ma być przedłożony Radzie państwa. Postanowiono dalej domagać się w Radzie państwa, aby choroba pyska i racic wyeliminowana została w przepisach policyjno weterynarskich z rzędu chorób zakaźnych.

Zbyt dla naszych produktów krajowych. Z Bukaresztu donoszą że w Rumunii znalazłyby zbyt nasze konopie do powroźnictwa (zwłaszcza w Gałacu), gdyby nasi producenci chcieli dawać 3 — 4 miesięczny kredyt, którego nie dają producenci węgierscy. Znalazłyby również zbyt oleje roślinne do mydlarstwa.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa z dnia 18. i 19. b. m. tyczące się zaraz bydlęcych, zakazują: wprowadzać do Galicyi zwierzęta racicowe do chowu lub na handel z całej Bukowiny, zaś na rzeź z niektórych powiatów jak Gurahumora, Kimpolung, Kotzmań, Storożyniec, Suczawa i Wyżnica oraz z okręgu Czerniowiec.

Z powodu panującej na Węgrzech:

a) zarazy płucnej zakazano wprowadzania do Galicyi bydła z następujących komitatów: Arva, Lipto, Nyitra, Pozsony (z wyjątkiem obrębu wyspy Schütt), Szepes, Trencsen, i Turócz, tudzież z miasta Pozsony;

b) zarazy pyskowo-racicowej zakazano wprowadzania zwierząt racicowych. z komitatów: Also-Feher, Becs-Bodrógh. Békés Hunyad, Nógrád, Torda-Aranyos, tudzież z miast: Arad, Debreczen, Koloszvár i Ujvidek; na Węgrzech oraz z komitatu Syrimen w Slawonii

c) z powodu zarayy pomoru świń zakazano wprowadzania do Galicyi nierogacizny z następujących komitatów: Abanj-Torna, Also-Feher, Arad, Bács Bodrogh, Baranya, Bars, Bekes, Bereg, Bihar, Borsod. Brasso, Csanad, Fejer, Gömür-Kishont, Györ. Haydu, Haramszék, Heves. Jasz-Nagy Kun Szolnok, Kis-Kükülö, Nograd. Nyitra, Pest-Pilis-Solt-Kiskun z wyjątkiem zakładu tuczenia świń w Köbanyi (Steinbruch), Pozsony, Somogy. Sopron, Szabolcs, Szatmar, Szeben, Szepes, Szolnok Doboka, Temes, Tolna, Torda-Aranyos, Torontal, Udvarhely, Ung, Vas, Zala i Zemplén, tudzież z miast Arad, Debreczen, Hodmezövasarhely, Kecskemét, Kolozsvar, Nagyvarad, Szabadka, Szatmar,-Nemeti, Szeget i Zombor na Węgrzech; oraz z komitatów Belovar-Kreutz, Lika-Krbava, Pozsega, Syrmien i Zagrzeb w Kroacyi i Slawonii. Wprowadzdnie do Galicyi świń chudych do chowu lub na handel przeznaczonych (Futter-Laufer-Handelschweine) wzbronione jest i nadal z całych Węgier tudzież z Kroacyi i Slawonii.

Drobne wiadomości.

Wapno i nawóz zielony na lekkiej dyluwialnej glince. Jeden z większych właścicielów w Saksonii, podaje do wiadomości w *Mitteilungen des D. L. G.*, że gospodarując od lat już 30. na glince lekkiej, ale drobnoziarnistej i zlewnej bardzo ubogiej w wapno, dopiero w ostatnich czasach zdołał podnieść jej urodzajność za pomocą silnego nawożenia wapnem, żużlami tomasa i nawozem zielonym. Od czasu jak nawiózł po 30 do 50 q wapna na ha i co roku po 3 q tomasyny, obchodzi się bez saletry chilijskiej zupełnie, która go dawniej dużo kosztowała i potrzebną ilość azotu osiąga przez zasiewanie międzyplonów na nawóz zielony. — Takie nawożenie, bez użycia obornika daje mu lepsze rezultaty niż dawniej obornik z saletrą i superfosfatem.

Ulepszanie odmian ziemniaków przez szczepienie. Pan Edward Lefort znany we Francyi hodowca truskawek wpadł na sposób wytworzenia nowych odmian ziemniaków przez szczepienie. Wyhodował mianowicie odmianę „Lefort" w ten sposób, że szczepił oczka „Imperotorów" Richtera, na doskonała stołową odmianę „Majorlin".

Powstała w ten sposób odmiana odziedziczyła wielką plenność i kształt okrągły po Imperotorach, a wczesną dojrzałość, krótką nać i żółty kolor miąższu po Majorlinach. Według tego hodowcy odmiana ta jest wczesnym polowym gatunkiem bardzo plennym. Sadzić ją należy w odstępach dość znacznych 50 do 60 ctm. Bulwy średniej wielkości okrągławe bardzo bogate w skrobię, wewnątrz żółte, trwałe nadają się przedewszytkiem jako ziemniaki stołowe. Znany handel nasion Vilmorin et Andrieux w Paryżu, poleca tę odmianę na próbę.

O sposobie szczepienia praktykowanym już od lat 10, podaje Lefort następujące szczegóły: szczepienie odbywa się w marcu i kwietniu. Bierze się do tego ziemniaki, które silnie wypędziły, wyjmuje się je na wolne powietrze aby się

pędy lepiej rozwinęły i wzmocniły a następnie szczepi się w szparę, biorąc do szczepienia pędy równej grubości. Pęd służący za podkładkę ucina się na 3—4 cm. od bulwy. Przez 14 dni trzeba podkładkę wraz z bulwą trzymać w wilgoci — najlepiej w mchu, potem przesadza się do wazonów oddzielnych, które przykrywa się dzwonami szklanymi, wreszcie sadzi się te szczepione ziemniaki do gruntu. Na kłączach rozwijających się z zaszczepionej podkładki tworzą się w pierwszym roku bulwki niewielkie, dopiero w drugim roku otrzymuje się z nich ziemniaki pożądanej wielkości. *K. M.*

Szczepienie ochronne przeciw zarazie pyska i racic. W początku b. r. utworzono przy berlińskim „Instytucie dla badania chorób zaraźliwych“ osobną państwową komisyę celem zbadania istoty choroby pyska i racic i znalezienia środków ochronnych. Obecnie mamy przed sobą sumaryczne sprawozdanie przewodniczęcego tej komisyi prof. Loefflera i jednego z jej członków prof. Frosch'a z wyników dotychczasowych badań które ze względu na doniosłość tej sprawy dla nas, podajemy. Przedewszystkiem sprawozdawcy twierdzą stanowczo, że już teraz można na pewno spodziewać się, że skuteczne zapobieganie tej chorobie będzie możliwem przez ochronne szczepienia. — Stwierdzono dalej, że przebycie choroby przez bydlę w największej części wypadków chroni je od powtórnego zakażenia przez 2—3 tygodni najmniej. Niektóre zwierzęta z natury już są zupełnie odporne przeciw sztucznemu nawet zakażeniu — inne przeciwnie są na to nadzwyczaj czułe. Otóż przekonano się, że te zwierzęta które bardzo łatwo reagują na zarazki choroby pyskowej, po przebyciu jej jednorazowem jeszcze nie są ochronione przed powtórnem zarażeniem się. Skoro jednak przebędą chorobę po raz drugi stają się zupełnie odpornemi (immun). We krwi zwierząt z natury odpornych lub też tych, które dopiero stały się odpornemi przeciw zarazie pyskowej, znajdują się substancye, które działają niszcząco na jad zarazy. Można jak wiadomo chorobę tę przeszczepiać na zdrowe bydlę za pomocą wstrzyknięcia ropy z pęcherzyków z chorego bydlęcia wziętej; skoro jednak do ropy tej doda się trochę krwi lub surowicy krwi bydlęcia odpornego to wstrzyknięcie takiej mięszaniny nie powoduje zarażenia wcale, owszem czyni bydlę odpornem przeciw zarażeniu następnemu. Odporność ta występuje zwykle już po jednorazowem zastrzyknięciu, poczem zwierzę nie dostaje prawie żadnych objawów chorobowych. Jak długo taka odporność po zaszczepieniu trwać będzie, tego jeszcze dotychczasowe badania nie stwierdziły. *K. M.*

Notatki bibliograficzne.

Karp i jego hodowla w stawach, opracował według najnowszych źródeł Antoni Strzelecki. autor „Gospodarstwa rybnego“. Warszawa, 1896. Str. 82. 8°.

We wstępie autor mówi o ogólnych przymiotach karpia, jako ryby użytecznej, łatwej do hodowli, niewybrednej, szybko rosnącej, przytaczając zarazem rozmiary i wagę wyjątkowych okazów. Następnie przechodzi do szczegółowego opisu karpia tak ze względu na budowę, kształty, barwę jako też na jego właściwości biologiczne, a nadto na pochodzenie, rozmieszczenie geograficzne, a przytem na pożywienie i obyczaje. Dalej mówi o rozmnażaniu karpia, a zatem o tarle, składaniu oraz obfitości ikry, o sposobie jej przyczepiania do listków roślin wodnych, mianowicie zaś traw. Dłużej nieco zastanawia się nad budową ikry karpia i rozmaitemi jej własnościami, nad mlczem i zapłodnieniem.

Przechodzi do opisu i urządzenia sadzawki wycierowej, przyczem stawia jasno warunki, jakim powinna odpowiadać dobrze urządzona sadzawka, które szczegółowo rozważa i uzupełnia licznemi radami. Wyczerpująco mówi autor o wylęganiu zarybku i sposobach karmienia go, oraz pielęgnowania w miarę wzrostu.

W dalszym ciągu opisuje odmiany karpia, — mówi o wyborze karpi do rozpłodu i o ustosunkowaniu płci.

Znaczną część swej broszury autor poświęca stawom; rozpoczyna od ustosunkowania stawów i ich podziału: na stawy wycierowe, odrostowe, stawy główne, czyli zimochowy, które kolejno dość szczegółowo i wyczerpująco opisuje.

Następnie mówi o sadzach czyli hołderniach, o wyławianiu ryb, ugorowaniu i obsiewie stawów, karmieniu ryb, zalewie stawów, kończy wreszcie pracę opisem nieprzyjaciół ryb które poszczególnie opisuje, a nawet przy niektórych podaje rysunki, jako to: nieprzyjaciół ze świata owadów, skorupiaków i robaków.

Nadto znajdują się rysunki, przedstawiające przyczepianie ikry do listków trawy, odręczny plan sadzawki wycierowej, siedm gatunków drobnych raczków (skorupiaków), stanowiących ulubiony pokarm narybku, rysunek powiększony młodej rybki zaraz po wylęgnięciu się z ikry, — dwu odmian karpia, — nosideł do przenoszenia karpi, wytknięcia grobli, widoku dna stawu, jako też rysunki wyjaśniające urządzenie mnicha.

Broszura p. A. Strzeleckiego, pomijając drobne usterki, napisana jest przystępnie, dość pouczająco i zasługuje na rozpowszechnienie.

Wiadomości handlowe.

Lwów dnia 29. października. Przy ożywionym popycie ceny pszenicy i żyta uzyskały nieznaczną zwyżkę, owies utrzymuje się stale w cenie, — jęczmień znajduje łatwy zbyt.

Pszenica gotowa 10·80—11·10, żyto gotowe 7·50—7·80, owies obroczny 6·60—6·80, jęczmień 6·75—8·—, rzepak 12·50—13·—, lnianka 7·50—8·25—, groch 7·——9·—, wyka 4·50—4·80, bobik 5·50—5·80, hreczka 7·25—8·—, kukurudza nowa 5·75—6·—, Chmiel za 56 *kg* nowy 40·——50·—, koniczyna czerwona 35·——43·—, biała —·——·—, szwedzka —·——·—, tymotka 15·——18·—, spirytus loco stacya kolei gotowy 16·75—17·25, na termina 14·50—14·75. Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 25. paździer. *Z targu na bydło w St. Marx.* Na poniedziałkowy targ spędzono: wołów galicyj. 441, bukowińskich 219 węgierskich 2862, niemieckich 252; nadto na targu kontumacyjnym było w dniu 23. b. m. 97 sztuk, w tej liczbie — sztuk z Galicyi. Razem było 3652 wołów opasowych i 2027 sztuk bydła innego.

Płacono za woły galicyjskie średnie 31 do 36 zł., najlepsze 39 do 41½ zł.; za węgierskie średnie 30 do 34 zł., najlepsze do 39 zł.; za buhaje podtuczone 24 do 32 zł. za 100 kg. żywej wagi. *Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.*

Giełda zbożowa. Wiedeń 28. października. Na targu efektownym trwa w dalszym ciągu tenddencya, pomyślna dla pszenicy, ponieważ oferty w dobrym towarze z Węgier są słabe przy umiarkowanym popycie naszych młynów. Notowano: żyto na jesień 8·75 do 8·77 żyto na wiosnę 8·85 do 8·87, owies na jesień 6·66 do 6·68, kukurudzę na maj-czerwiec 5·38 do 5·40.

W spirytusie ceny utrzymują się, gotowy notowano jak następuje: płacono 19·—, żądano 19·50.

Czerniowce d. 25. października. Pszenica 10·50—10·65, żyto 7·25—7·35, jęczmień browarny 6·25—7·—, owies 5·85—6·—, rzepak 10·25—10·50, kukurudza 4·60—4·70, spirytus za 10.000 litr. % bez podatku, loco Czerniowce 16·——16·25.

Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.